

Gazeta Białostocka

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 282 (3321)

Wtorek, 27. XI. 1962 r.

Cena 50 gr

Polscy związkowcy rozpoczęli obrady

★ Przyjazd licznych delegacji zagranicznych
★ Przemówienie wygłosił Władysław Gomułka

WARSZAWA (PAP) — W poniedziałek 26 bm. o godz. 10 rano w Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie rozpoczął obrady V po wywołaniu i XI w historii polskiego ruchu związkowego Kongres Związków Zawodowych.

Ponad 1200 osób licząca rzesza delegatów 22 istniejących u nas związków zawodowych reprezentuje 6,5 mln polskich związkowców.

Na otwarcie Kongresu przybyli członkowie Biura Politycznego i Sekretariatu KC PZPR z I sekretarzem KC Władysławem Gomułką, członkowie Rady Państwa z jej przewodniczącym — Aleksandrem Zawadzkiem, członkowie rządu z premierem Józefem Cyrankiewiczem, przedstawiciele władz naczelnych ZSL z prezesem NK ZSL marszałkiem Sejmu — Czesławem Wycechem, władz

naczelnych SD z przewodniczącym CK SD — St. Kulczyńskim, przewodniczący wielu organizacji społecznych i młodzieżowych. Obecne są liczne delegacje zagraniczne oraz zasłużeni działacze ruchu związkowego i honorowi goście Kongresu — budowniczowie Polski Ludowej.

Otwarcia Kongresu dokonał przewodniczący CRZZ — Ignacy Loga-Sowiński.

Z kolei przewodniczący ZG Zw. Zaw. Górników — Michał Specjal przedstawił przyjęty przez delegatów skład prezydium. Zasiadli w nim członkowie prezydium CRZZ — przewodniczący zarządów głównych związków zawodowych, przewodniczący niektórych WKZZ, produkujący działacze związkowi, wyróżniający się przedstawiciele biura pracy socjalistycznej — reprezentanci wszystkich podstawowych zawodów i wszystkich związków zawodowych.

W prezydium zasiadli również sekretarz generalny SFZZ — Louis Saillant, przewodniczący radzieckiej Wschodniozwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych (WCSPS) — Wiktor Griszyn, sekretarz Ogólnokongresowej Federacji Związków Zawodowych — Kang Jung-ho oraz przewodniczący delegacji central lub organizacji związkowych. Członkostwo w związku z tym, że w ostatnich latach zmian zarządów, przepisów i normatywnych, które to zmiany powodują konieczność wielokrotnych przebiegów dokumentacji, dezorganizacji pracy inwestorów, biuro projektowych oraz przedsiębiorstw wykonawczych.

Kongres przyjął porządek

Pierwszy dziesięcioletnik dla indonezyjskiego armatora

WARSZAWA (PAP) — Do Warszawy przybył wiceminister żeglugi Republiki Indonezji, piki R. Sriyono Prodosukanto. Gość indonezyjski na zaproszenie przedsiębiorstwa handlu zagranicznego „Centromor”, weźmie udział w przekazaniu armatorowi indonezyjskiemu, „Djakarta Lloyd” pierwszego dziesięcioletnika, budowanego przez nas dla tego kraju. Wiceministerowi żeglugi Indonezji towarzyszy grupa doradców.

Sukces FPK w II turze wyborów (Korespondencja z Paryża)

PARYŻ (PAP) — Paryski korespondent PAP, red. J. Gerhard donosił w poniedziałek:

W poniedziałek 26 bm. nazajutrz po drugiej turze wyborów do francuskiego Zgromadzenia Narodowego, oficjalne ich wyniki nie są jeszcze znane. M. in. brak rezultatu głosowania w 6 okręgach wyborczych. Dwa mandaty obsadzone będą dopiero w przyszłym tygodniu. Nie ma poza tym żadnych danych co do bezwzględnych ilości głosów, jakie padły na kandydatów poszczególnych partii i centralna komisja obliczająca głosy w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych milczy w tej sprawie od początku głosowania do chwili obecnej, jakkolwiek przy specjalnie skonstruowanej we Francji na korzyść ugrupowań reakcyjnych geografii wyborczej te właśnie dane byłyby najciekawsze.

Obliczenie powyższe dotyczy ogółem 476 mandatów deputowanych na ogólną liczbę 482 obejmujących Francję i jej terytoria zamorskie.

Przytoczone zestawienie nasuwa takie wnioski:

I — Wbrew temu, co stało się w roku 1958 i w różnych poprzednich wyborach „przybyły gaullistowski” wzrósł w drugiej turze w porównaniu z pierwszą tylko bardzo nieznacznie. W rezultacie gaulistów, którzy w poprzednim składzie Zgromadzenia Narodowego mieli 177 deputowanych, teraz mają ich o 56 więcej. Jest rzeczą oczywi-

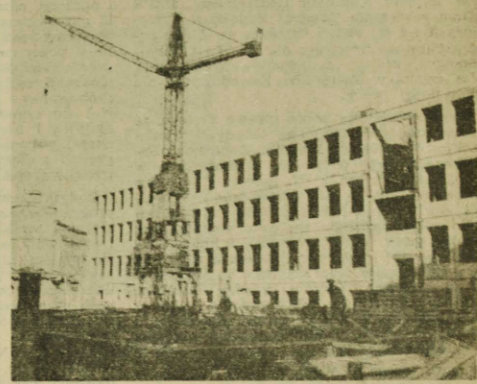
sta, że gaullistowski postawiona została przez blok demokratyczny poważna zapora i reakcja nie dozwala jej w pełni pokonać.

ciąg dalszy na str. 4

Warszawskie budownictwo

W Warszawie na tzw. „dziłki zachód” wkroczyło budownictwo wielokopłowe. NA ZDJĘCIU: budowa bloku przy ulicy Krajowej Rady Narodowej nie opodal ulicy Żelaznej.

CAF — fot. Uchymiak



Zakończenie wizyty A. Mikojana na Kubie

Poparcie ZSRR dla propozycji F. Castro

HAWANA — NOWY JORK (PAP) — Wczoraj, tj. 26 bm. pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR, A. Mikojan zakończył swą 24-dniową wizytę na Kubie i odleciał w Nowy Jork do Moskwy. Jak wiadomo, wicepremier Mikojan przebywał na Kubie w związku z kryzysem na Morzu Karaibskim, spowodowanym wprowadzeniem przez Stany Zjednoczone blokady Kuby. Podczas pobytu w Hawanie Mikojan odbył wiele rozmów z politykami kubańskimi, a także odwiedził wszystkie prowincje kubańskie odbywając kilkudniowe podróże.

Ostatnią wizytę złożył wicepremier Mikojan w pro-

wincji Orineta, gdzie odwiedził wiele obiektów gospodarczych oraz spotkał się ze studentami uniwersytetu tej prowincji. W przemówieniu wygłoszonym do studentów, Mikojan podkreślił głęboką i trwałą przyjaźń między narodami radzieckim i kubańskim.

Po powrocie do Hawany, wicepremier Mikojan wygłosił ostatniej nocy przemówienie radiowo — telewizyjne do narodu kubańskiego, w którym podkreślił, iż jego rozmowy z premierem Kuby, Fidelem Castro były bardzo pozytywne. Zapewnił on naród kubański o przyjaźni narodu radzieckiego i podkreślił, że Związek Radziecki nadal będzie pomagał Kubie.

Omawiając 5-punktową propozycję premiera Castro w sprawie rozwiązania problemu kubańskiego, Mikojan zapewnił o poparciu dla rozwiązań przewidzianych w tych propozycjach.

Aktualności DNIA

WASZINGTON — Jak wynika z kolejnego komunikatu z agencji NASA, amerykańska rakietka międzyplanetarna wyrzeczona w kierunku Wenus przebyła już blisko 32 milionów km i znajduje się w odległości blisko 10 milionów km od planety Wenus.

BONN — Po dokładnej 30 dniach zakończona została okupacja lokalni redakcyjnych tygodnika „Spiegel”. Z lokalni wycofali zostali policjanci, którzy przebywali tam przez ostatnie 4 tygodnie.

SZCZECIN — 10-tysięcznik „Huta Labejdy”, który w czasie niedawnego strajku na Bałtyku uległ niewielkiej awarii został już wyremontowany i szczecińskiej stoczni remontowej i wypływa w rejs do Włoch.

ŁÓDŹ — Stowarzyszenie śpiewaczy „Harmonia” w Łodzi obchodziło 75-lecie swego istnienia.

Siedem i pół dziesiątków lat amatorskiej działalności artystycznej poświęcił „Harmonia” krzewieniu polskiej pieśni ludowej, muzyki i języka polskiego wśród mieszkańców Bałtu, zaniedbanej i upośledzonej niegdysiejszej Łodzi.

Rewolta antyrządowa w lotnictwie gwatemalskim

NOWY JORK (PAP) — Rezydencja prezydenta Gwatemali, Fuenteses oraz Koszary wojsk rządowych w stolicy i kilka innych obiektów zbombardowanych zostało i ostrzelanych z broni pokładowej przez samoloty lotnictwa gwatemalskiego, które pilotowali uczestnicy rewolty antyrządowej. W związku z tym w Gwatemali ogłoszono stan wyjątkowy.

Jak wynika z późniejszych doniesień agencji Reutersa,

rewolta lotnictwa została zdławiona przez wojska rządowe po kilku godzinach. Gwatemalskie źródła oficjalnie komunikują, iż przywódców buntu ujęto.

POGODA

DZIŚ — zachmurzenie duże, w części północnej województwa przejaśnienia w godzinach popołudniowych. W części południowej województwa mgły. Temp maks. plus i st. C.

Komitet Rozbrojeniowy 18 Państw wznowił obrady

GENEWA (PAP) — Wczoraj pod przewodnictwem delegata ZSRR, Carapkina w Genewskim Pałacu Narodów wznowione zostały obrady Komitetu Rozbrojeniowego 18 Państw. Dwa i pół miesięczna przerwa w obradach Komitetu spowodowana była umawianiem problemu rozbrojenia na forum Zgromadzenia Ogólnego NZ.

Sprawy budownictwa mieszkaniowego na porządku dziennym Komisji Sejmowej

WARSZAWA (PAP) — Obrady Komisji Sejmowej budownictwa mieszkaniowego w hr. przy równoczesnym niewykonywaniu planu wartościowego wskutek obniżki cen tego budownictwa.

Sposród uchwalonych przez komisję dezyderatów wymienić m. in. należy zwrócenie uwagi resortowi budownictwa na konieczność zwiększenia rytmiczności w realizowaniu zadań w poszczególnych kwartałach danego roku.

Pod adresem resortu gospodarki komunalnej komisja postuluje zwrócenie szczególnej uwagi na rytmiczną realizację planu inwestycji komunalnych bowiem dalekie zaniedbania w tym zakresie mogą spowodować ogromne trudności w lokalizacji budownictwa mieszkaniowego w latach następnych.



Yomo Kenyatta przewodniczący KANU — Afrykańskiej Unii Narodowej Kenii — przemawia na wiecu niedaleko Nairobi, w Behati, zorganizowanym w związku z odwołaniem gubernatora Kenii Patrica Ikenisona. Przemówienie Kenyatta poświęcone było sprawie niepodległości Kenii. CAF

Wizyta Spaaka w USA

BRUKSELA (PAP) — Belgijski minister Spraw Zagranicznych Spaak udał się z kilkudniową wizytą do Stanów Zjednoczonych. Spotka się on z p.o. sekretarza generalnego ONZ, U Thantem. Następnie uda się do Waszyngtonu gdzie odbędzie

rozmowy z sekretarzem Stanu, Ruskim. Jak się przypuszcza, głównym tematem rozmów Spaaka w Nowym Jorku, prócz ogólnych problemów Wschód — Zachód, będzie przede wszystkim problem Konga.

Postęp naszego budownictwa socjalistycznego zależy od wysiłku całego społeczeństwa

Przemówienie Wł. GOMULKI na V Kongresie Zw. Zawodowych

TOWARZYSZE DELEGACI!

W imieniu Komitetu Centralnego PZPR witam serdecznie Kongres Związków Zawodowych i z tej okazji składam na Wasze ręce gorące pozdrowienia dla szczeni i półmilionowej rzeszy reprezentowanych przez Was członków Związków Zawodowych, dla ogółu ludzi pracy.

Wszyscy zdajemy sobie sprawę z tego, że rozpoczynający dzisiaj swe obrady V z kolei w Polsce Ludowej Kongres Związków Zawodowych jest doniosłym wydarzeniem w życiu naszego kraju. W naszym państwie ludowym, którego siłą przewodnią jest Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, w naszym socjalistycznym systemie sprawowania władzy przez klasę robotniczą i lud pracujący, związki zawodowe stanowią jedno z głównych ogniw tego systemu, są jednym z najważniejszych filarów władzy ludowej. Fakt ten określa ich rolę i zadania, które w swej treści pokrywają się z dążeniami i wysiłkami naszej partii i naszego państwa socjalistycznego.

Partia nasza w pełni docenia znaczenie tego Kongresu i odnosi się do niego z wielką uwagą. W związkach zawodowych partia widzi i znajduje zawsze swego wiernego pomocnika i współpracownika. Jednocześnie związki zawodowe znajdują w partii swoją siłę przewodnią, znajdują pomoc i poparcie w realizacji słusznych postulatów wysuwanych przez ruch zawodowy, leżących w interesach budownictwa socjalizmu i klasy robotniczej. Około miliona członków partii w szeregach związków zawodowych stanowi w nich kręgosłup społeczno-polityczny i organizacyjny. Mocne oparcie partii w masowych, samorządnych związkach zawodowych stanowi jedno z najważniejszych źródeł jej siły, jej szerokiego powołania z masami pracującymi, zaś z drugiej strony szeroka i aktywna działalność członków partii we wszystkich dziedzinach pracy i na wszystkich szczeblach organizacyjnych związków zawodowych przyczynia się w sposób decydujący do wypełniania zadań stojących przed związkami zawodowymi, do ich owocnej działalności.

Funkcja społeczna, jaką w warunkach ustroju socjalistycznego przejmują i spełniają związki zawodowe, wyraża się przede wszystkim w tym, że łączą one swą działalność, swoje wysiłki z wysiłkami partii i rządu dla bezustannego zwiększania produkcji społecznej, dochodu narodowego. W tym naczelnym zadaniu związków zawodowych wyraża się jednocześnie ich troska i walka o lepszy byt klasy robotniczej i wszystkich pracujących. Poziom stopień życiowej ludzi pracy związany jest bowiem jak najściślej z wielkością wytworzonego produktu społecznego. Im większy jest ten produkt, tym lepszy jest byt wszystkich pracujących i całego narodu.

Związki zawodowe dbać winny zarazem o sprawiedliwy podział wytworzonego dochodu narodowego. Podział ten musi uwzględniać wszystkie niezbędne potrzeby państwa i narodu, ta zaś część dochodu narodowego, którą przeznaczają się bezpośrednio w formie zapłaty za pracę dla zatrudnionych w gospodarce społecznej, winna być dzielona w okresie budownictwa socjalizmu w myśl zasady: „każdemu według jego pracy”.

W naszym kraju związki zawodowe posiadają szerokie uprawnienia i możliwości, aby te swoje podstawowe zadania w pełni realizować.

Od powstania państwa ludowego ruch zawodowy odgrywał doniosłą rolę w przemianach społecznych, politycznych i gospodarczych w życiu kraju, w całym budownictwie socjalistycznym.

Przy aktywnym udziale związków zawodowych przeobrażona została społeczna i ekonomiczna struktura Polski, powstały dziesiątki wielkich socjalistycznych ośrodków przemysłowych, rozwinęły się od podstaw nowe gałęzie naszego przemysłu, a wraz z nimi nowe miasta i osiedla, nowe centra kultury, oświaty i nauki. Ze wzrostem potencjału wytwórczego zmieniła się klasowa i zawodowa struktura społeczeństwa, rosły szybko kadry wykwalifikowanych robotników, techników i inżynierów. Szkoły wyższe ukończyło w Polsce Ludowej ok. 300 tys. ludzi, średnie szkoły zawodowe przeszło 600 tys., a zasadnicze szkoły zawodowe ok. 900 tys. nie licząc setek tysięcy pracowników, którzy na innej drodze zdobywali i podnosili swoje kwalifikacje. W ciągu ostatecznych 10-lecia liczba inżynierów i techników wzrosła przeszło 4-krotnie.

Wielki jest wkład związków zawodowych w dzieło zespalenia nowych zastępów robotników i pracowników naszej gospodarki socjalistycznej, z doświadczeniami i zahartowanymi szeregami klasy robotniczej, w dzieło formowania socjalistycznej świadomości całej ludności, podnoszenia umiejętności zawodowych i ogólnego poziomu kultury ludzi pracy, wychowania ich na aktywnych i ofiarnych budowniczych nowego ustroju.

W miarę rozbudowy gospodarki socjalistycznej, w miarę wzrostu kwalifikacji załóg i poczucia odpowiedzialności za lepsze wyniki gospodarce ich zakładów, powstawały nowe formy bezpośredniego współuczestniczenia ludzi pracy w zarządzaniu współczesnymi przedsiębiorstwami, wzbogacając treść demokracji socjalistycznej. Taką formą wypróbowaną w praktyce minionego 4-lecia, stał się samorząd robotniczy, którego inicjatywa i działalność na rzecz ulepszenia naszej gospodarki powinna być dalej wzbogacana i otaczana przez związki zawodowe troskliwą opieką.

Związki zawodowe brały czynny udział w programowaniu i realizacji wszystkich osiągnięć socjalnych i uprawnień robotników i pracowników. Ogromnym osiągnięciem stał się system ubezpieczeń społecznych, finansowany całkowicie przez państwo. Liczba ubezpieczonych wzrosła z około 3 milionów osób przed wojną — kiedy ubezpieczeni sami musieli ponosić znaczną część kosztów ubezpieczenia — do przeszło 8 milionów osób obecnie. Na ubezpieczenia — renty, zasiłki rodzinne, chorobowe i macierzyńskie — państwo toży obecnie ponad 25 mld zł rocznie, co stanowi 6 proc. dochodu narodowego.

Powszechna i bezpłatna stała się opieka lekarska nad zdrowiem ludzi pracy i ich rodzin. Ustawodawstwo pracy, zapewniając wszystkim robotnikom znacznie zwiększone urlopy wypoczynkowe, zwolnienia i urlopy na kształcenie się, ochronę pracy kobiet i młodzieży, 3-miesięczny pełnopłatny urlop macierzyński. Z miesięcznych urlopów wypoczynkowych korzysta dziś w Polsce ponad 25 proc. robotników, co nie znajduje przykładu w ogromnej większości nawet wysoko uprzemysłowanych krajów świata.

Z roku na rok zwiększają się nakłady państwa na poprawę warunków bezpieczeństwa i higieny pracy; w bieżącym 5-leciu przeznaczają się na te cele ok. 27 mld zł, tj. o 1/3 więcej niż w poprzedniej 5-lacie.

Osiągnięcia socjalne oraz wszystkie inne świadczenia państwa na oświatę, kulturę, zdrowie i wypoczynek stanowią — rzecz jasna — tylko część tych osiągnięć, które składają się na poprawę materialnych i kulturalnych warunków życia klasy robotniczej i całej ludności pracującej.

Główną podstawą wzrostu poziomu życia w naszym kraju jest wzrost bezpośrednich dochodów ludności w rezultacie wzrostu płac i stałego wzrostu zatrudnienia. W ciągu ostatnich 12 lat ludność naszego kraju wzrosła z 25 milionów do 30,5 miliona w roku bieżącym tj. o ok. 22 proc. W tym samym czasie zatrudnienie w gospodarce społecznej wzrosło z 4,9 do 7,9 mln tj. o 61 proc. W rezultacie nastąpił nie tylko odpływ nadmiaru ludności z rolnictwa do innych gałęzi gospodarki narodowej, ale zarazem wzrosła ilość zatrudnionych w rodzinach miejskich, co łącznie z pokazywanym wzrostem płac realnych podniosło wydatnie sumę dochodów przypadających na każdego członka rodziny.

Na tle zniszczeń wojennych i szybkiego wzrostu ludności Polski oraz wzrostu zatrudnionych poza rolnictwem, wciąż ostrym problemem społecznym pozostaje sytuacja mieszkaniowa, zwłaszcza w miastach. Jednakże i w tej dziedzinie mamy za sobą pokazne osiągnięcia. W ciągu ostatniego 7-lecia nowe mieszkania o wysokim standardzie otrzymało ponad 700 tys. rodzin. Z każdym rokiem przybywa coraz więcej nowoczesnych osiedli, z rozbudowanym zapleczem handlowym, usługowym, socjalnym, stwarzających kulturalne i zdrowe warunki życia. Jednakże dziś jeszcze nie możemy zaspokoić wszystkich niezbędnych potrzeb mieszkaniowych. Trzeba jeszcze wielu lat pracy, aby problem ten rozwiązać.

W każdej dziedzinie życia występują i stale narastają różne potrzeby kraju i narodu. Możemy je zaspokajać tylko w miarę rozwoju sił wytwórczych, w miarę wzrostu dochodu narodowego.

Dotychczas przez wszystkie lata władzy ludowej gospodarka nasza, a szczególnie produkcja przemysłowa wykazywała wysoką dynamikę rozwoju. Również dwa pierwsze lata bieżącej pięcioletki podniosła produkcję naszego przemysłu o około 20 proc. w stosunku do roku 1960, co oznacza, że założenia planu w zakresie wzrostu produkcji globalnej zostaną znacznie przekroczone. Ale w ostatnim okresie wystąpiło szereg niepomysłnych dla naszej gospodarki narodowej zjawisk, które już obecnie przyczyniają jej wiele trudności i które zmuszają nas do poważnego zmniejszenia tempa wzrostu produkcji przemysłowej w planie na rok 1963.

Trudności w rozwoju gospodarczym kraju wystąpiły przede wszystkim na skutek niedoborów w produkcji rolnej, na skutek niedostatecznej dynamiki eksportu i wadliwej struktury naszego handlu zagranicznego z krajami kapitalistycznymi, na skutek nadmiernych materialnych i osobowych kosz-

tów produkcji i wreszcie na skutek większych niż zakładano w planie kosztów inwestycji oraz opóźnień w ich wykonawstwie. Te trudności i dysproporcje są po części wynikiem okoliczności od nas niezależnych, takich jak wyjątkowo niesprzyjające urodzajom warunki klimatyczne i niekorzystne dla Polski zmiany cen na zachodnich rynkach zagranicznych. Jednakże główne ich przyczyny tkwią w słabości naszej pracy gospodarczej.

Od szeregu lat na naszej gospodarce narodowej ciąży niedobór zboża dla pokrycia potrzeb hodowli i wzrostu produkcji zwierzęcej, co zmusza nas do rosnącego z roku na rok importu zboża i pasz. W 1960 roku importowaliśmy przeszło 2.100 tys. ton zboża. W roku 1961 — 2.500 tys. ton, tyle samo w roku bieżącym.

W roku bieżącym produkcja rolna jest niższa o około 7,8 proc. od produkcji pomyślnego roku ubiegłego. Warunki atmosferyczne spowodowały, że pomimo wzrostu dostaw nawozów sztucznych, nasion kwalifikowanych, środków ochrony roślin i maszyn rolniczych plony zboża są prawie o 2 q z hektara niższe niż w roku ubiegłym. Zebraliśmy w tym roku ponad 2 miliony ton zboża mniej, niż w roku ubiegłym. Jednocześnie zbiory ziemniaków są niższe od ubiegłorocznych o 7,8 miliona ton, zaś zbiory buraków cukrowych o 1,3 miliona ton. W rezultacie pogłębiła się dysproporcja pomiędzy bazą paszową a produkcją zwierzęcą. Produkcja roślinna spadła bowiem w tym roku o 13 proc. w porównaniu z 1961 r., natomiast pogłowię bydła wzrosło w tym czasie o 4,6 proc., a trzody chlewnej o 1,4 proc. Stąd powstała konieczność dalszego zwiększenia importu zboża w roku przyszłym do 2.850 tys. ton, co obciąża dodatkowo nasz bilans handlowy wielkimi wydatkami dewizowymi.

Łącznie za lata 1960—1963 import zboża chlebowych i paszowych wyniesie około 10 mln ton, za które trzeba zapłacić około 2,5 miliarda złotych dewizowych.

Niedostateczny rozwój naszego rolnictwa, szczególnie bazy paszowej i związany z tym import zboża i pasz, poważnie hamuje możliwości wzrostu produkcji przemysłowej i rozwoju innych dziedzin gospodarki narodowej. Fakt ten powoduje bowiem nie tylko ograniczenie importu niezbędnych dla naszego przemysłu surowców, lecz również, aby zdobyć środki na dodatkowy zakup zboża i pasz, musimy eksportować różne potrzebne nam do produkcji materiały, przede wszystkim wyroby hutnicze, ograniczając w ten sposób możliwości wzrostu produkcji naszego przemysłu przetwórczego, zwłaszcza maszynowego.

Zbiory plonów w 1962 roku, jak w ogóle stan naszej produkcji rolnej wskazuje, że dotychczasowy nasz wysiłek na rzecz podniesienia rolnictwa był niewystarczający.

Zadanie ograniczenia importu zboża, aż do zupełnej jego likwidacji, stanowić musi jedną z zasadniczych wtyczek polityki gospodarczej partii i rządu na najbliższe lata. Bez tego niemożliwy jest dalszy wzrost społecznego dobrobytu i dobrobytu. W sytuacji gdy przyrost naturalny jest bardzo wysoki, gdy w strukturze naszego społeczeństwa udział żywności jest wyższy niż w krajach wysoko rozwiniętych pod względem gospodarczym, gdy każdy wzrost dochodów najniżej i średnio zarabiających grup ludności związany jest przede wszystkim ze wzrostem spożycia mięsa i nabiału — rozwój produkcji rolnej jest podstawowym warunkiem wzrostu stopy życiowej.

Dotychczasowy szeroko pomyślany program inwestycyjny w rolnictwie oraz program dostaw nawozów sztucznych, środków ochrony roślin, maszyn itd. musi być jeszcze bardziej rozszerzony. Przewidujemy już na rok przyszły, że wzrost nakładów inwestycyjnych w rolnictwie daleko wyprzedzi przeciwny wzrost nakładów w gospodarce narodowej, w tym także w przemyśle.

Tempo ograniczenia importu zboża i pasz zależy w ogromnej mierze od tempa wzrostu produkcji w tych gałęziach przemysłu, które pracują na rzecz rolnictwa. Poziom tej produkcji, zarówno obecny jak i zaplanowany na rok 1963, jest wysoki niedostateczny. Aby przyspieszyć tempo wzrostu tej produkcji, aby zapewnić radykalne zmniejszenie importu zboża w najbliższych latach konieczne jest rozszerzenie programu inwestycyjnego w tych działach przemysłu już w latach 1964—65 ponad założenia planu pięcioletniego, niezależnie od zwiększenia zadań produkcyjnych i inwestycyjnych dla tych działów przemysłu na rok 1963.

Należy wszechstronnie rozpatrzyć możliwości zwiększenia nakładów inwestycyjnych na przemysł maszynowy i chemiczny, pracujący na potrzeby rolnictwa oraz zmniejszenia nakładów w innych działach gospodarki narodowej.

W naszej polityce rolnej powinniśmy przyjąć założenie osiągnięcia w najbliższych la-

tach 18—20 milionów ton zboża z własnej produkcji rolnej, tj. o 3—5 mln ton więcej niż osiągamy obecnie i zgodnie z tym założeniem opracować program działania. W rolnictwie naszym tkwią wielkie rezerwy produkcyjne, ale bez wielkich nakładów inwestycyjnych rezerw tych nie można uruchomić w znaczącym stopniu.

Oto problem, którego rozwiązanie jest naszą najpilniejszą.

Ale już dzisiaj wiele zależy od tych działań klasy robotniczej, które pracują w przemyśle chemicznym i maszynowym oraz od załóg przemysłowych przedsiębiorstw budowlanych. Wykonanie w zaplanowanych terminach zadań inwestycyjnych i uruchomienia na czas wielkich obiektów przemysłowych, które dostarczą środków produkcji dla rolnictwa, uruchomienie rezerw wzrostu produkcji w tych gałęziach przemysłu, unowocześnienie i podniesienie jakości maszyn, narzędzi i środków chemicznych w połączeniu z wysiłkiem chłopów, robotników i specjalistów rolnych na rzecz intensyfikacji i podniesienia kultury rolnej — może wydatnie podnieść poziom produkcji roślinnej naszego rolnictwa.

Drugim głównym źródłem, z którego wypływają trudności dla naszej gospodarki jest pogarszający się od szeregu lat stosunek cen w naszych obrotach handlowych z gościnnymi rolnictwami i krajami kapitalistycznymi. Podkreślam, dotyczy to tylko naszego handlu z krajami kapitalistycznymi i wynika głównie ze struktury towarowej naszego eksportu na rynki tych krajów. Zjawisko to nie występuje w naszych obrotach handlowych z krajami obozu socjalistycznego, gdyż na mocy wzajemnego porozumienia z 1957 roku ceny na eksportowane i importowane wzajemnie towary nie podlegają fluktuacji i utrzymują się na poziomie ustalonym dla roku 1956.

Ale nawet gdyby kraje socjalistyczne, w ramach wzajemnych obrotów towarowych, ustaliły na przyszłość nowe ceny, zbliżone do poziomu cen rynku kapitalistycznego, nie przyniosłoby to nam istotnych strat z uwagi na inną, lepszą dla nas strukturę obrotów towarowych z krajami socjalistycznymi, niż z zachodnimi krajami kapitalistycznymi.

Nasza szybko rosnąca gospodarka narodowa wymaga coraz większego importu przede wszystkim surowców, które bądź zupełnie nie występują w naszym kraju, jak np. bawełna, kauczuk naturalny i inne, bądź znajdujących się w łonie naszej ziemi, lecz wymagających wielkich i długotrwałych inwestycji dla ich eksploatacji, jak np. rudy miedzi, bądź też surowców, które wprawdzie występują w naszym kraju, lecz w ilościach niedostatecznych, lub w trudnych warunkach geologicznych, jak np. rudy żelaza, ropa naftowa, sole potasowe i inne surowce. Ponadto wzrastają potrzeby importu różnych półproduktów i materiałów dla przemysłu przetwórczego oraz maszyn i urządzeń inwestycyjnych, importu kooperacyjnego, różnej aparatury, części zamiennych, itd., niezależnie od omawianego już importu zboża i pasz.

Poważną większość potrzeb importowych naszej gospodarki zaspokajamy w obrotach handlowych z krajami socjalistycznymi. Kraje te, podobnie, jak nas, również rozwijają szybko swoją gospodarkę, mają więc wielkie zapotrzebowanie na te same dobra produkcyjne, których nam brakuje, nie są więc w stanie pokryć w pełni naszych, stale rosnących potrzeb importowych. Ponadto nie nastawiliśmy naszej gospodarki na izolację od rynków kapitalistycznych, przeciwnie, zakładaliśmy rozwój stosunków handlowych również z krajami kapitalistycznymi, które są dostawcami pokażnej części naszego importu.

Zwiększone potrzeby importu muszą być pokrywane zwiększonym eksportem. W roku 1961 nasze obroty z krajami kapitalistycznymi wynosiły po stronie importu 2.627 mln zł dewizowych, a po stronie eksportu 2.348 mln zł dewizowych. Ujemne dla nas saldo, to jest wzrost zadłużenia, wynosił więc 279 mln zł dew. czyli prawie 70 mln dolarów. Nasz eksport nie podolał więc potrzebom importu, zadłużenie zaś, zwłaszcza krótkoterminowe, trzeba szybko spłacać, a spłacać możemy tylko przewagą eksportu nad importem.

Za ostatnie sześć i pół lat tj. od roku 1956 do pierwszego półrocza rb. zadłużenie Polski wobec krajów kapitalistycznych z tytułu kredytów krótkoterminowych i długoterminowych wysoko wzrosło.

Jedną z najistotniejszych przyczyn wzrostu zadłużenia Polski wobec krajów kapitalistycznych są straty, jakie ponosimy wskutek wysokiego spadku cen na towary eksportowane przez nas na rynki kapitalistyczne. Z ogólnej masy towarowej eksportowanej przez nas do rozwiniętych gospodarek

Przemówienie Wł. Gomułki

Ciąg dalszy ze str. 3

wo partii i rządu uznano bowiem, że ograniczenie tych działań w nakładach inwestycyjnych musiało być bardzo szybko odbicie na stopniu zaspokojenia bezpośrednich potrzeb społeczeństwa i doszło do wniosku, że nawet przy wzroście kosztowności i długotrwałych inwestycji produkcyjnych dział te winny być odczone szczególną opieką.

Program inwestycyjny w obecnej postaci jest znacznie bardziej realny, znacznie lepiej przystosowany do możliwości wykonawstwa przedsiębiorstw budowlanych, dostaw maszyn i urządzeń z importu i z produkcji krajowej. Program ten jest jednocześnie bardziej efektywny niż początkowo opracowany, gdyż stworzone zostały w nim lepsze warunki koncentracji nakładów i skrócenia cyklu inwestycyjnego.

Zmiany w 5-letnim planie inwestycyjnym będą wymagały dostosowania planów inwestycyjnych w szeregu galezi gospodarki narodowej oraz planów poszczególnych przedsiębiorstw do nowych założeń. Aby ta sprawa nie została potraktowana czysto administracyjnie, aby w związku z tym dokonać oceny możliwości terminowej realizacji inwestycji poczynając od początku 1963 roku, należy na konferencjach samorządu robotniczego zbadać sposoby i środki sprawnego wykonania poszczególnych etapów inwestycji centralnych. Na szczególną uwagę KSR-ów zasługuje sprawa obniżenia kosztów materiałowych budownictwa, gdyż od tego zależy w dużym stopniu możliwości realizacji naszego programu.

Związki zawodowe i samorząd robotniczy dokonali powinny analizy przyczyn nie zamontowania i nie uruchomienia na czas maszyn i urządzeń znajdujących się zarówno na placach budowy, jak i w halach fabrycznych. Zamrożone w ten sposób środki należy jak najszybciej uruchomić, oddać je w służbę produkcji.

Wielkim polem działalności związków zawodowych i samorządów robotniczych w przedsiębiorstwach budowlanych jest niewątpliwie sprawa wprowadzenia dwuzmianowego systemu pracy na budowach. Wiele krajów stosuje te metody, gdyż przyczynia się ona do znacznego skrócenia okresu budowy, do lepszego wykorzystania sprzętu i podniesienia efektywności sum wydatkowanych na inwestycje.

Przy naszym jednozmianowym systemie pracy przedsiębiorstwo budowlano - montażowe, sprzęt budowlany, którego niedostatek wciąż odczuwany, jest bardzo słabo wykorzystywany, niekiedy tylko 4-6 godzin na dobę, jest to ekonomiczne marnotrawstwo. Przy pracy na dwie zmiany eksploatację tego sprzętu można wybitnie zwiększyć. Administracja tych przedsiębiorstw, wespół z odpowiednimi organami związku budowlanych, powinna już teraz przystąpić do opracowania programu i organizacji pracy na budowach w systemie dwuzmianowym, dla wprowadzenia go w życie z wiosną przyszłego roku. Można ten system stosować na każdej budowie, co najmniej przez 6 miesięcy w ciągu roku. Na terenach, gdzie trudno o sezonową siłę roboczą, lepiej będzie, gdy skoncentrujemy ludzi do pracy dwuzmianowej na wyższym froncie robót, niż prowadzić większą ilość obiektów inwestycyjnych, pracując na jedną zmianę.

TOWARZYSZE!

Za kilka dni pod obrady Sejmu wejdzie rządowy projekt uchwały o narodowym planie gospodarczym i ustawy o budżecie państwa na 1963 rok. Główne kierunki tego projektu planu i budżetu uwzględniają niezbędne korekty w stosunku do wyników planu 5-letniego na ten rok. Korekty te wynikają z przebiegu dotychczasowej realizacji zadań 5-letniego planu, z oceny naszych realnych możliwości i trudności. Ze względu na przedstawną sytuację w handlu zagranicznym i związane z tym możliwości zaopatrzenia surowcowego, ze względu na niepomysłne wyniki bieżącego roku w rolnictwie, ze względu na niedostateczną poprawę w działalności inwestycyjnej, ze względu na słabe wyniki w dotychczasowej walce o obniżkę kosztów produkcji i wadliwą gospodarkę zapasami — będziemy musieli w 1963 roku obniżyć tempo wzrostu produkcji przemyślewej.

Wielu projektu planu globalna produkcja przemysłowa wzrosła tylko o 5 proc. w stosunku do poziomu roku bieżącego. Natomiast przy tym również pokazywał wzrost zatrudnienia tak w przemyśle, chociaż nie w każdej jego gałęzi, jak i w całej gospodarce uspołecznionej i co za tym idzie, wzrost funduszu płac.

Zwiększenie sumy globalnej funduszu płac wystąpi również w wyniku wzrostu wydajności pracy w przedsiębiorstwach produkcyjnych i budowlano - montażowych i przekroczenia norm pracy, a także przy przekroczeniu zadań inwestycyjnych w budownictwie i zadań produkcyjnych w tych gałęziach przemysłu, które stanowią podstawę surowcową i materiałową dla przemysłu przetwórczego. Możliwość przekraczania planów produkcji w innych dziedzinach wytwórczości limitować będzie zaopatrzenie w surowce i materiały.

Przewidujemy także pewną, niezbyt wielką sumę na regulację plac chociażby niedużej części zatrudnionych w gospodarce uspołecznionej, których uposażenia nie uległy zmianie od dłuższego czasu. Sumę tę będziemy mogli wygospodarować pod warunkiem

pełnej realizacji wszystkich podstawowych wskaźników planu, zwłaszcza nieprzekraczania funduszu plac założonego w planie dla przemysłu i przedsiębiorstw budowlano - montażowych.

Można też przypuszczać, że rok przyszły będzie bardziej łaskawy pod względem klimatycznym dla naszego rolnictwa i ogrodnictwa, co — rzecz jasna — spowodowałoby obniżkę cen warzyw i owoców, a tym samym wzrost realnych płac. Wzrost cen za te artykuły w roku bieżącym zadziwił dotkliwie na budżetach rodzin robotniczych i pracowników. Na kształtowanie się tych cen państwo nie może mieć większego wpływu. Ustalane przez państwo ceny podstawowych artykułów rolnych - spożywczych nie uległy zmianie, ani też nie myślimy ich zmieniać.

Oslabienie tempa rozwoju naszej gospodarki ma charakter przejściowy. Jest to jednak zarazem sygnał wskazujący na to, że nie wszystkie założenia obecnego planu pięcioletniego zostały słusznie pomyślane. Planowi temu można postawić generalny zarzut — zbyt nadto skierowaliśmy jego oblicze na Zachód w stronę wysoko rozwiniętych państw kapitalistycznych. Prawie 40 proc. naszych obrotów handlowych dokonujemy na rynkach świata kapitalistycznego. Życie wskazuje, jak niebezpieczna jest taka propozycja dla naszej gospodarki. Chcemy i powinniśmy handlować z krajami kapitalistycznymi, lecz nie wolno nam przy tym popadać w zależność od nich. W takim bowiem przypadku żywioł rynku kapitalistycznego oraz uprawiana przez państwa kapitalistyczne polityka dyskryminacji handlu z państwami socjalistycznymi może podważyć nasze plany i utrudniać rozwój naszej gospodarki.

Zakładane w projekcie planu na rok 1963 zmniejszenie tempa rozwoju przemysłu powinniśmy nadrobić w następnych latach obecnego pięcioletnia. Będziemy mogli uczynić to tym łatwiej, im szybciej wyciągniemy dzisiaj wszystkie wnioski z przyczyn, które się złożyły na obecną sytuację i im szybciej wprowadzamy będziemy je w życie. Dotyczy to nie tylko komisji planowania i centralnych władz państwowych, lecz także związków zawodowych, samorządów robotniczych, zjednoczeń przemysłowych, administracji przedsiębiorstw, biur projektowych i konstrukcyjnych, instytutów naukowo-badawczych, inżynierów i techników, całego aktywu partyjnego i związkowego, całego klasy robotniczej.

Rok 1963 będzie wymagał wyciężonych wysiłków na omówionych, decydujących frontach naszej pracy gospodarczej, aby wykonać wytyczone zadania, aby stworzyć warunki do szybkiego rozwoju potencjału produkcyjnego w latach następnych, a tym samym umożliwić dalszy wzrost spożycia.

Zadania te winny być w centrum uwagi całego aktywu związkowego, wszystkich działaczy, całego ruchu zawodowego. Od pomyślnego rozwiązywania tych problemów zależy lepszy byt robotników i pracowników w Polsce, zależy postęp naszego budownictwa socjalistycznego, zależy nasz wkład do dzieła pokoju i socjalizmu w skali międzynarodowej.

300 tys. osób kształci się na Uniwersytetach Robotniczych

Problemem działalności Uniwersytetów Robotniczych ZMS w małych miasteczkach poświadcza była ogólnopolska narada dyrektorów tych UR, która odbyła się 24 bm. w kawiarni „Uśmiech” w Warszawie, z udziałem sekretarzysty KC ZMS z I sekretarzem Marianem Renke, przedstawicielami Ministerstwa Oświaty oraz organizacji społecznych.

W dyskusji postulowano, aby uniwersytety, na których kształci się ponad 300 tys. młodzieży, skoncentrowały się na rozwijaniu działalności oświatowej i przygotowywaniu kadry dla rolnictwa, szczególnie w małych miasteczkach. Duże zadania stoją przed uniwersytetami łódzkimi i śląskimi, które będą musiały przygotować wykwalifikowane kadry dla behatwańskiego okręgu węglowo-energetycznego oraz rybnickiego okręgu węglowego. (PAP)

Zaloga PZS „Chelmek” - zdobywcą sztandaru

Zaloga Południowych Zakładów Skórzanych w Chelmu otrzymała sztandar przechodni prezesa Rady Ministrów i przewodniczącego CRZZ za najlepsze wyniki uzyskane w I półroczu br.

Spośród blisko 4,5 mln par obuwia, które opuściły w tym okresie taśmę montażową „Chelmka” blisko 490 tys. skierowanych zostało na eksport. (PAP)

Pożyteczna inicjatywa

Na pochwałę zasługuje inicjatywa Zarządu Wojewódzkiego ZMW, który przy współudziale Wojewódzkiego Zjednoczenia PGR zorganizował w ubiegłą sobotę naradę stażystów wyższych i średnich szkół rolniczych, odbywających



praktyki w państwowych gospodarstwach rolnych.

Narada była poświęcona omówieniu form i metod ożywienia pracy kulturalno - oświatowej w PGR oraz w zakresie podnoszenia kwalifikacji ogólnych i zawodowych pracowników PGR.

W dyskusji wiele miejsca poświęcono roli ZMW w krzewieniu kultury i oświaty w środowisku wiejskim.

JAN MAZUREK

W Dorszach powstaje kombinat PGR

W okolicach wsi Dorsze w powiecie gdańskim istnieje w tej chwili 7 samodzielnych państwowych gospodarstw rolnych: Rudzie, Wilczewo, Dorsze, Babki, Żelazki, Dziegiele, Piastowo.

Prócz tego istnieje też dwa folwarki w Zatykach i Pogorzeli. W sumie gospodarstwa te skupiają 5.200 ha ziemi. Dotychczas gospodarstwa pracowały oddzielnie. Obecnie tworzy się z nich wielki kombinat. Gospodarstwa zostaną połączone pod wspólnym zarządem. Pozwoli to na koncentrację sprzętu mechanicznego, specjalizację poszczególnych gospodarstw w uprawach i hodowlę, organizację wspólnej kuchni i warsztatów naprawczych. Kombinatu produkować będzie głównie mleko, mięso a także nasiona kwalifikowane i ziemniaki na eksport.

Warto powiedzieć, że takie zjednoczenie pozwoli na koncentrację i pełne wykorzystanie ciężkiego sprzętu mechanicznego. Kombinatu w Dorszach będzie dysponował siedmioma ciężkimi traktorami. Znacznie lepiej

Z wizytą u „Herkulesów”

Kilka dni temu pisaliśmy o Studenckim Klubie „Co nie co” prowadzonym przez Zrzeszenie Studentów Polskich. Dziś zajrzymy do drugiego studenckiego klubu białostockiej Akademii Medycznej prowadzonego przez Komitet Uczelniany Związku Młodzieży Socjalistycznej. Klub Medyka ZMS „Herkulesy”, bo tak właśnie brzmi pełna nazwa tej żywej kulturalnej placówki, ogłasza się ostatnio klubem nie tylko studenckim, a także klubem wszystkich pracowników Szpitala Ziłłowa naszego miasta i województwa. Jak w każdym prawie stajemy się klubem „Herkulesów”, są ustalone dni określonych zajęć oświatowych i rozrywkowych.

I tak w poniedziałki i piątki każdego tygodnia porządkują się tam przy klubowym kafełku i rozrywce, popularnego już „Ose-

Sukces FPK w II turze wyborów

Ciąg dalszy ze str. 1

2 — Komuniści zwiększają swój stan posiadania z 10 deputowanych w poprzednim składzie Zgromadzenia Narodowego do 41, to jest przeszło czterokrotnie. Żadnej z partii francuskich to się nie udało.

3 — Dzięki inicjatywie

komunistów w kierunku stworzenia bloku demokratycznego przeciw gaullistowskiej reakcji odnosi sukces socjalistyczny w pierwszej turze mieli zaledwie jednego kandydata wybranego na deputowanego, teraz zaś mają łącznie 66 (w poprzednim składzie Zgr. Narod. — 43) oraz radę kolonij, którzy w niedzielę 18 bm. uzyskali 2 miejsca, a teraz mają ich 42, tj. również więcej, niż w dawnym składzie tej izby parlamentu, gdy zasiadało ich tylko 36. Znamienne, że te dwa prawicowe ugrupowania — „niezależni” i MRP — które po pierwszej turze wyborów odeszły się od silnie republikańskich, ponoszą teraz w drugiej turze drużącą klęskę: „niezależni” zredukowani są ze 121 deputowanych w dawnym parlamencie do 25 obecnie, zaś partia katolicka MRP z 57 do 29. Odpryski obu tych partii znalazły się wręcz w stworzonym przez Malraux „Zrzeszeniu na rzecz V Republiki”. Potwierdziła się więc w pełni teza FPK, że jedyną drogą dla silnie republikańskich jest wspólny blok. Tylko ograniczony czas (zaledwie kilka dni po pierwszej turze), jaki mieli komuniści na zorganizowanie tego bloku powoduje, że zwycięstwo nie jest jeszcze większe.

4 — Gaullisli mają większość w Zgromadzeniu Narodowym, ale nie jest to sukces, jakiego oczekiwali. Wiedzą, że zawsze może się powtórzyć dzień 5 października, gdy nawet „Posudne” Zgromadzenie Narodowe obalono gabinet Pompidou. Monokracja gaullistowska nie ma przed sobą w pełni „zielonego światła”.

Obudzenie świadomości republikańskiej przez komunistów i blok republikański będzie grało swą rolę. Głosowanie niedzielnego dowiodło, że pawana jest liczba przeciwników gaullizmu we Francji.

Podobnie jak Thalidomid...

PARYŻ (PAP) — Lek przeciw chorobie inorskiej zwany „Postafen” produkcyj belgijskiej wycofany zostanie z Danii z powodu skutków. Zdaniem pewnych ekspertów lek ten może mieć, podobnie jak Thalidomid wpływ na powstanie wad wrodzonych u dzieci, jeżeli użyty zostanie przez kobiety w ciąży.

Firma rozprawdzająca w Danii „Postafen” skierowała listy do wszystkich aptek w Danii, by wycofały lek z sprzedaży. Sprawa tego leku jest przedmiotem konferencji dalszych władz sanitarnych.

Podróże kształcą młodzież

Podróże kształcą — głosił stary jak świat slogan. Może dlatego turystyka i krajoznawstwo ma takie powodzenie w naszych szkołach. W tym roku Szkoła Kola Krajoznawstwa i Turystyki zorganizowała w województwie 136 obrotów wędrownych i 3 wycieczki zagraniczne. W imprezach tych wzięło udział 2.600 osób. Podczas wycieczek młodzież nie tylko wykonuje różnego rodzaju prace społeczne, ale zbiera też materiały do gabinetów naukowych. Po każdej wycieczce wzbogacają się szkolne pracownie geologiczne, zoologiczne i botaniczne. Obecnie działa to województwie ponad 400 szkolnych kół krajoznawstwa i turystyki. Wyróżnia się szczególnie aktywne kółka przy Liceum Ogólnokształcącym w Augustowie, Technikum Ekonomicznym w Białymstoku, Liceum Pedagogicznym w Łapach, Szkole Podstawowej w Śniadowie, Szkole Podstawowej w Białowieży, Szkole Podstawowej w Książynie. (f)

Taaaka ryba!

Rybacki NRD powrócił z połowów na Morzu Północnym z rzadką zdobyczą — w sieci znalazły się 2 lososie, każdy ponad 50 kg żywej wagi.

Ten gatunek lososi - oibryzmów jest już obecnie prawdziwą rzadkością. Tak wielkie sztuki spotyka się tylko w morzach południowych.

JAN MAZUREK

Przemówienie Wł. Gomułki

ciąg dalszy ze str. 2

krajów kapitalistycznych ponad 90 proc. Przypada na artykuły rolnospożywcze, surowce, materiały do produkcji i balwa. Przy włączeniu słabo rozwiniętych krajów systemu kapitalistycznego odsetek ten spadnie do 80 proc. Jak wykazują obliczenia, którymi objęto wymienioną masę towarową eksportowaną do krajów kapitalistycznych, straty naszej gospodarki wskutek spadku cen w stosunku do 1958 roku wyniosły: w 1958 roku około 287 mln zł dew., w 1959 roku — 378 mln zł dew., w 1960 r. — 483 mln zł dew., w 1961 roku — 611 mln zł dew., i za pierwsze półrocze 1962 roku — 357 mln zł dew. Tylko w roku 1957 zyskaliśmy sumę ok. 30 mln zł dew. Wzrastając z każdym rokiem straty odbijają zarówno spadkowy ruch cen, jak i znaczne zwiększenie objętości tym ruchem wolumentu eksportu, przede wszystkim artykułów rolnospożywczych. Ogółem straty nasze wskutek spadku cen w wymienionym okresie wynosiły prawie 2,1 miliarda zł dew. Tak, np. w stosunku do roku 1956, w pierwszym półroczu br. przeciętna cena uzyskiwana w eksporcie do krajów kapitalistycznych była niższa: za węgiel o 57,3 proc., za cukier o 52,1 proc., za masło o 29,7 proc., za jaja o 34,9 proc., za bekony o 14,3 proc.

Spadek cen objął również niektóre surowce i materiały do produkcji, importowane przez nas z krajów kapitalistycznych. Za wymieniony okres zyskaliśmy na tym w sumie około 300 mln zł dewizowych. Oznacza to, że łącznie za lata 1958—61 i pierwsze półrocze 1962 r. straciliśmy per saldo na spadku cen w obrotach handlowych z krajami kapitalistycznymi około 1,8 miliarda zł dew., tj. 450 mln dolarów. Spadek cen i struktura naszego eksportu do krajów kapitalistycznych powodują, że obecnie import z tych krajów stał się dla nas droższy o około 30 proc. w stosunku do roku 1956. Blisko jedną trzecią naszego eksportu na rynki kapitalistyczne pożera obecnie zainflacja różnica cen.

Jakie wnioski należy z tego wyciągać? Rynek kapitalistyczny rzadzi się swymi prawami. Jeśli podaż przewyższa popyt — ceny spadają. Rozwiązanie szukać musimy we własnej gospodarce, w jej ulepszeniu.

Główną słabością naszego eksportu do gospodarek rozwiniętych krajów kapitalistycznych jest jego struktura towarowa. Blisko 50 proc. masy towarowej eksportowanej do tych krajów w ostatnich latach stanowią artykuły rolnospożywcze. Eksport tych artykułów staje się z każdym rokiem coraz mniej opłacalny, a ponadto możliwości eksportu tych artykułów zawężają się coraz bardziej w związku z dyskryminacyjną polityką celną i handlową, która już prowadzi i którą zamierzają zaostreżyć, szczególnie wobec krajów socjalistycznych, państwa zachodnie przynależne do tzw. Wspólnego Rynku.

Musimy więc radykalnie zmienić strukturę naszego eksportu do gospodarek rozwiniętych krajów kapitalistycznych. Rzecz jasna, że radykalnej zmiany nie można dokonać z dnia na jutro. Potrzeba na to dłuższego czasu oraz wielkiej mobilizacji wszystkich ogniw gospodarczych. W naszym eksporcie do tych krajów musimy zmniejszyć udział artykułów rolnospożywczych i najmniej opłacalnych materiałów do produkcji na rzecz zwiększenia udziału maszyn i urządzeń oraz szerokiego asortymentu gotowych wyrobów przemysłowych codziennego użytku. Im szybciej tego dokonamy tym lepiej będzie dla naszej gospodarki. Już dziś istnieją niemałe możliwości, aby polepszyć obecny stan rzeczy. Trzeba tylko odpowiednich wysiłków, zarówno ze strony administracji i załóg produkcyjnych, jak i ze strony pracowników Ministerstwa Handlu Zagranicznego.

O możliwościach tych świadczy chociażby taki fakt, że nasz przemysł maszynowy eksportuje do gospodarek rozwiniętych krajów kapitalistycznych niecały 1 proc. swojej produkcji finalnej. Czy nie stać nas na więcej? Wiemy wszyscy, że na rynkach tych krajów istnieje ostra konkurencja, lecz to nie usprawiedliwia tego niemiernie niskiego odsetka eksportu produkcji finalnej przemysłu maszynowego. Możemy być konkurencyjni, jeśli wyroby tego przemysłu będą na poziomie nowoczesnym i wysokiej jakości.

Przemysł nasz może produkować takie wyroby, przynajmniej w określonej części, zaś na rzecz eksportu musi je produkować. Jeśli tego nie zrobi, będziemy bici na wszystkich frontach. Zrobić jednak może. Mamy dobrą kadrę inżyniersko-techniczną i robotniczą, mamy wiele zakładów przemysłu przetwórczego postawionych na wysokim poziomie technicznym. Mamy wiele instytucji resortowych, które mogą przysłużyć się przemysłowi z pomocą. Potrzeba tylko głębokiego zrozumienia życiowej konieczności eksportu i jak najszybszej inicjatywy w tym zakresie.

Niestety, tego zrozumienia i tej inicjatywy ciągle jest za mało zarówno w administracji gospodarczej, jak i wśród załóg i ich organizacji. Produkcję eksportową, wymagającą wysokiej jakości i nowoczesności, traktuje się często, jak „dopust boży”, znajduje się dziesiątki argumentów, aby się przed nią obronić. Sytuacja zaś wymaga, aby zakłady pracy nie tylko wykonywały w

pełni i terminowo wszystkie zadania eksportowe nakreślone z góry i objęte planem produkcji. Administracja i samorząd robotniczy każdego zakładu pracy powinien sam przejąć inicjatywę podjęcia, wglądnieć w rozszerzenia produkcji eksportowej przy uzgodnieniu jej asortymentu z centralami handlu zagranicznego. Wachlarz towarowy eksportu powinien być jak najszerszy. Niemal każdy przemysłowy zakład pracy może się do tego przyczynić, może znaleźć u siebie możliwości do podjęcia wysoko jakościowej i opłacalnej produkcji eksportowej.

Przed władzami centralnymi stoi ważne zadanie opracowania programu eksportu na najbliższe lata i zabezpieczenie jego realizacji.

Jednocześnie z wysiłkiem dla wzmocnienia eksportu, który powinien iść w parze z wysiłkiem dla stałego rozszerzenia produkcji antyimportowej, zastępującej import z wysoko uprzemysłowanych państw kapitalistycznych, należy rozszerzać i pogłębiać naszą współpracę gospodarczą z krajami socjalistycznymi. Wiele naszych potrzeb importowych, szczególnie w dziedzinie inwestycyjnej, w większym niż dotychczas stopniu możemy zaspokajać w krajach socjalistycznych. Niejednokrotnie rzecz sprowadza się tylko do tego, aby zamówienia na potrzebny nam sprzęt inwestycyjny były składane do dostatecznym wyprzedzeniem terminu dostaw.

Współpraca gospodarcza z krajami socjalistycznymi zapewnia nam realne i korzystne możliwości rozbudowy przemysłu, koncentracji produkcji, jej specjalizacji, szybkiego unowocześnienia wyrobów i osiągania wysokiej wydajności pracy. Możliwość tych nie wykorzystujemy dotychczas w pełni.

Odbity w czerwcu br. narada przedstawicieli partii komunistycznych i robotniczych krajów członkowskich Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej zapoczątkowała przejście do ściślejszej koordynacji rozwoju gospodarczego krajów RWPG. Obecnie prowadzone są prace przygotowawcze mające na celu zorganizowanie w szerokim zakresie międzynarodowego socjalistycznego pola pracy na drodze specjalizacji i koordynacji produkcji przez zharmonizowanie planów inwestycyjnych i produkcyjnych wszystkich krajów RWPG. Jest to wielkie zadanie a zarazem jedyna droga, na której wszystkie mniejsze kraje socjalistyczne, w ich liczbie i Polsce, mogą sobie zapewnić trwałą perspektywę rozwoju.

Na aktualną sytuację gospodarczą i na perspektywę roku 1963 zwrócić również należy wykonanie zadań w dziedzinie obniżenia kosztów produkcji. W planie 5-letnim zakładaliśmy przeciętną roczną obniżkę kosztów produkcji przemysłowej o 1,7 proc. W rzeczywistości w 1961 r. obniżyliśmy koszty tylko o 1,2 proc., a w 1962 r. przewiduje się obniżenie kosztów tylko o 0,5 proc. Są to odsetki zdawaloby się niewielkie, jednak w kwotach absolutnych wynoszą olbrzymie sumy, które ograniczają możliwości wzrostu płac realnych i wzrostu produkcji.

Przewidziane obniżenie w 1962 r. poziomu kosztów własnych o 0,5 proc., wobec 1,3 proc. założonych w planie oznacza przekroczenie kosztów produkcji i zmniejszenie akumulacji o około 4 miliardy złotych.

W dziedzinie obniżki kosztów materiałowych nie brak jest przykładów ponadplanowej obniżki: górnictwo węglowe zmniejszyło ponadplanowo zużycie rur stalowych i materiałów wybuchowych na 1 tonę wydobywania, koksownie zużywają mniej węgla na produkcję 1 tony koksu, w przemyśle chemicznym obniżono zużycie surowców na produkcję kwasu siarkowego itd.

Niestety, przykładów negatywnych jest znacznie więcej i ogólny stan gospodarki materiałowej należy do najbardziej zaniedbanych odcinków naszej ekonomiki.

Główne źródła oszczędności materiałów powstają już w pracowniach konstruktorów i projektantów, w dziedzinie opompywania nowych materiałów i półproduktów, dzięki którym wyroby gotowe mogą być znacznie lepsze i taniej wykonane. Na tym odcinku postępy nasze są zupełnie niewystarczające, a często mamy do czynienia z karygodną ślamazarnością. Dotyczy to np. budownictwa, w którym niechęć projektantów do bardziej nowoczesnych i oszczędnościowych rozwiązań przyczynia się do trwoniienia materiałów w ciężkich skorpach budownictwa przemysłowego i mieszkaniowego.

Zasadniczą przyczyną nikłych postępów w przemyśle i budownictwie w oszczędzaniu surowców, półproduktów, paliw i energii jest niedostateczna realizacja programu postępu technicznego i opompywania technologii materiałowooszczędnych procesów produkcyjnych. Oczywiście, zależy to w wielkim stopniu od realizacji planów inwestycyjnych w dziedzinie modernizacji istniejącego parku maszynowego i urządzeń wytwórczych, od właściwej specjalizacji produkcji i związanej z nią koncentracji produkcji w poszczególnych zakładach.

Na równi z tym jest rzeczą niezwykle ważną doprowadzenie do takiego stanu, w którym nie będzie ani jednego zakładu nie posiadającego planu obniżki kosztów materiałowych. Plany te muszą być oparte

o analizę norm zużycia materiałów, możliwości zastępowania droższych surowców przez tańsze, importowanych przez krajowe, na kontroli zużycia materiałów we wszystkich fazach procesu produkcyjnego i innych ważnych poczynaniach organizacyjnych i technologicznych.

Z gospodarką materiałową wiąże się narastający do wielkich rozmiarów problem zbędnych zapasów materiałów i wyrobów gotowych.

Plany w dziedzinie przystępu zapasów są od wielu lat przekraczane bez dostatecznego uzasadnienia.

Zamrożone w zapasach wielomiliardowe sumy odcinają z gospodarki cenna masę często importowanych surowców i półfabrykatów, pochłaniają fundusze plac wydatkowane na wyprodukowanie wyrobów, które nie mogą być we właściwym czasie zużytkowane w produkcji lub nie znajdują zapotrzebowania w konsumpcji.

Sprawy kosztów własnych produkcji, a także gospodarki zapasami nie stanowią jeszcze przedmiotu systematycznej i wnikliwej działalności samorządu robotniczego i rad robotniczych. Świadczy to o słabym jeszcze zainteresowaniu się postępowem ekonomicznym ze strony ludzi wybranych przeciw i powołanych do organizowania i zespalania wysiłków załóg wokół najważniejszych spraw produkcji. Właściwą dyskusję na konferencjach samorządu robotniczego, kończącą się konkretnymi wnioskami i udziałem organizatorskim w zakładach, utrwalaniem organizatorskim w zakładach, ustalaniem reguł przedstawiania problematyki kosztów z pominięciem konkretnych kierunków, metod i środków obniżki kosztów. Jak dotychczas w małej ilości przedsiębiorstw opracowywane są i przedstawiane załogom koszty w ich składowych elementach w porównaniu z innymi podobnymi zakładami, z dynamiką zmian, a nade wszystko konkretne kierunki, na których należy koncentrować uwagę robotników i pracowników.

Drugą główną dziedziną, w której przekroczony został poziom kosztów, są koszty osobowe.

We wszystkich niemal działach gospodarki narodowej wzrost zatrudnienia w ciągu dwóch pierwszych lat obecnego 5-lecia przekroczył w wielkich rozmiarach założenia planu.

Przyrost zatrudnienia w całej gospodarce uśrednionej miał zgodnie z planem wynieść 263 tys. osób w latach 1961—62. Tymczasem przyrost ten faktycznie wyniósł ponad 500 tys. osób, tzn. będzie niemal dwukrotnie wyższy. W tym ponadplanowym zatrudnieniu udział przemysłu wynosił 108 tys. osób. Wprawdzie jednocześnie produkcja przemysłowa wzrosła ponad plan w ciągu tych dwóch lat o około 3 proc., jednak uśredniła to tylko w małej części ten przyrost zatrudnienia. Od 2 lat występuje wypaczenie proporcji pomiędzy wzrostem zatrudnienia i wydajności pracy. Udział wydajności pracy w przyroście produkcji przemysłowej wyniósł za te dwa lata około 66 proc., zamiast 81 proc. założonych w planie 5-letnim, a udział wzrostu zatrudnienia 34 proc., zamiast 19 proc.

Podobne, wysocze niepokojące zjawisko wystąpiło także w budownictwie, w którym przyrost zatrudnienia zamiast 33 tys. osób wyniósł 63 tys. Ten przyrost ponadplanowego zatrudnienia jest częściowo usprawiedliwiony zwiększeniem budownictwa w tym okresie. Jednak główne swe źródło ma w niedostatecznym wzroście wydajności pracy, wskutek braku umiejętności pełniejszego wykorzystania maszyn i urządzeń budowlanych oraz chronicznych wad organizacji robót budowlanych.

Ponadplanowe zatrudnienie miało także miejsce w transporcie, w gospodarce komunalnej, w oświacie, kulturze, w służbie zdrowia, w usługach nieprzemysłowych i w mniejszym nieco stopniu w innych branżach i gałęziach, w łącznej wysokości ponad 100.000 osób.

W rezultacie na dodatkowy przyrost zatrudnienia tylko w roku bieżącym wydamy kwotę 5,5 mld zł. Gdyby wykonane zadania produkcyjne i usługowe były osiągnięte, poprzez wyższy wzrost wydajności pracy i lepszą organizację pracy, wówczas kwota ta mogłaby być w większej części użyta na założoną w planie poprawę przeciętnych płac realnych. Tymczasem ponadplanowy wzrost funduszu płac zwiększyłby niewądzę globalne dochody ludności pracującej, ale nie przez szybszy wzrost plac przeciętnych, a przez dodatkową liczbę zatrudnionych.

Kluczowe znaczenie dla zmiany niekorzystnych proporcji między wzrostem wydajności pracy, a wzrostem zatrudnienia ma postęp techniczny i postęp organizacyjny.

niewystarczające w porównaniu ze światowym postępowaniem i z wielką skalą naszych potrzeb.

TOWARZYSZE!

Partia nasza jak zwykle, nie ukrywając prawdy przedstawia i tu, na Kongresie Związków Zawodowych rzeczywistość naszej gospodarki, trudności jakie musimy przezwyciężyć na drodze jej rozwoju. Mówimy otwarcie klasie robotniczej, związkom zawodowym, samorządowi robotniczemu: tylko wydajniejsza praca, oszczędnym zużywaniem środków, likwidacją marnotrawstwa w każdym zakładzie i na każdym stanowisku pracy, tylko przez lepsze gospodarowanie i obniżanie kosztów produkcji zdolamy stworzyć warunki umożliwiające dalszy wzrost plac realnych. Uruchomienie wszystkich dźwigni społecznych, aktywizacja całych załóg w walce o lepsze wyniki ekonomiczne jest obecnie podstawowym zadaniem związków i samorządu robotniczego. Mamy jednocześnie świadomość, że przezwyciężenie zasadniczych trudności gospodarczych w bardzo poważnym mierze zależy od likwidacji szeregu podstawowych słabości w kierownictwie gospodarczym i w pracy organów planowania na każdym szczeblu.

Hasłami, sloganami i ogólnikami nie rozwiązuje się problemów życia. Dlatego prac związków zawodowych w samorządzie robotniczym powinna być konkretniejsza.

Partia na IX i X plenum KC jeszcze raz potwierdziła jak wielką rangę nadaje samorządowi robotniczemu, jak doniosłe miejsce wyznacza mu w życiu gospodarczym. Jednakże uznanie i autorytet samorządu robotniczego, działacza rad robotniczych wiąże się ściśle z ich działalnością, z gospodarką, co dzienną troską o swój zakład pracy, o wykorzystanie wszystkich realnych możliwości polepszenia jego wskaźników ekonomicznych. Jednocześnie samorząd robotniczy ma prawo i obowiązek krytycznej weryfikacji wskaźników planu, krytycznego ustosunkowania się do zadań, które nie mają szans realizacji. Nie można zgodzić się, aby samorząd robotniczy zanęcał możliwości do wykonania, choć często nielatwe wskaźniki, ale słuszne uwagi samorządu w stosunku do błędnych, czy nierzetelnie opracowanych wskaźników planu muszą być wnikliwie rozpatrywane.

Współzależność zakładów na sprawa konkretna, to odpowiedzialność za wyniki produkcyjno-ekonomiczne przedsiębiorstwa, za wydajność produkcji, za oszczędność surowców i materiałów, za dobrą jakość produkcji, za dyscyplinę pracy i ciągłe podnoszenie świadomości załóg.

Autorytet samorządu robotniczego zależy będzie od tego, w jaki sposób będzie on rozwiązywał te podstawowe problemy.

TOWARZYSZE!

Prawidłowy, zharmonizowany rozwój całej gospodarki narodowej zależy przede wszystkim od prawidłowych proporcji rozdziału środków inwestycyjnych na poszczególne jej działy. Blizsza analiza naszego programu inwestycyjnego ujętego w planie pięcioletnim wykazała, że w związku z obecnym układem stosunków gospodarczych w świecie oraz ujawnieniem niedoszacowań z szeregu ważnych i realizowanych już inwestycji, należy dokonać przegrupowania środków inwestycyjnych, pewnej korekty programu inwestycyjnego na lata 1963—65. Na niektórych odcinkach naszej działalności inwestycyjnej okazało się konieczne zwiększenie nakładów kosztem innych działów gospodarki narodowej, niektóre zaplanowane obiekty inwestycyjne zostały skreślone, a w ich miejsce weszły, lub wejdą nowo, lepsze i bardziej konieczne dla naszej gospodarki, budowa zaś innych, mniej ważnych lub mniej pilnych obiektów przesunięta została na dalsze lata. Przegrupowaniem obrotu środków inwestycyjnych na sumę przekraczającą 60 miliardów złotych, przy łącznej sumie limitowanych nakładów inwestycyjnych w wysokości 327 mld zł w gospodarce uśrednionej, przewidzianej w planie na lata 1963—65. Okazało się jednak konieczne podniesienie tych nakładów o około 11 mld złotych w ciągu tych trzech lat. Aby zapewnić realizację najważniejszych celów rozwoju gospodarczego w bieżącym 5-leciu, niezależnie od przesunięć w nakładach przemysłu ciężkiego, musieliśmy uciec się do ograniczenia inwestycji poprzednio planowanych nakładów inwestycyjnych na inne dziedziny: jak: przemysł lekki, przemysł spożywczy, obrót towarowy, gospodarstwo wodne, gospodarkę komunalną, transport, służbę zdrowia. Zmniejszenie programów inwestycyjnych tych działów, musi być dokonane w imię zasadniczych interesów naszego kraju, w imię ugruntowania produkcyjnych podstaw wzrostu dochodu narodowego.

Z tym większą energią winniśmy uruchamiać wszystkie możliwości szybszego, tańszego i bardziej efektywnego realizowania programu inwestycyjnego. Program ten utrzymuje niemiernie kwoty w budownictwie mieszkaniowym, a powiększa je w rolnictwie i budownictwie szkół. Kierownicy

ciąg dalszy na str. 4

W trosce o zdrowie przyszłych lekarzy

Student AM - też pacjent

■ ZA MAŁO LEKARZY W STUDENCKIEJ SŁUŻBIE ZDROWIA ■ DOBRA PRACA SEKCJI ZDROWIA RU ZSP ■ BADANIA PROFILAKTYCZNE STUDENTÓW

2,5 tys. studentów i pracowników Akademii Medycznej to specyficzny rejon lecznictwa otwartego. Dlatego też studencka służba zdrowia dysponuje swoją przychodnią ogólną, stomatologiczną i przeciwcukrzycową. Pracują tu: internista, stomatolog, fizjoterapeuta i 3 pielęgniarki. Ilość godzin pracy personelu służby zdrowia jest jednak niewystarczająca. W związku z tym wystąpiono z wnioskiem do Wydziału Zdrowia Prezydium MRN o zwiększenie personelu.

Coraz więcej Brygad PRACY Socjalistycznej

Miesiące poprzedzające odbywający się obecnie V Kongres Związków Zawodowych sprzyjały rozwojowi Brygad Pracy Socjalistycznej. W kwietniu, przed rozpoczęciem przygotowań do Kongresu, zaszczytny tytuł Brygady Pracy Socjalistycznej posiadało w naszym województwie 29 brygad. W przededniu obrad Kongresu Związków Zawodowych zameldowały o posiadaniu już 56 Brygad Pracy Socjalistycznej. Najwięcej tytułów zdobyły załogi zrzeszone w Związku Zawodowym Pracowników Przemysłu Spożywczego i Cukrowniczego. W pionie tym 5 tytułów otrzymały brygady z Białostockich Zakładów Przemysłu Piekarniczego i 3 brygady z Białostockich Zakładów Piwowarskich - Słodowniczych. Nadto w zakładach tej branży zorganizowano w okresie przedkongresowym 7 nowych brygad walczących o tytuł.

(bog)

Spotkanie radnych MRN z ludnością

Dziś o godz. 18 w Szkole Podstawowej nr 23 odbędzie się spotkanie radnych MRN z ludnością. W spotkaniu udział weźmie m. in. radny MRN, I sekretarz KM PZPR — tow. Józef Trusiewicz.

Tematem spotkania będą przede wszystkim problemy budżetu i planu gospodarczego miasta Białegostoku na rok 1963.

Z UKOSA

Przyjęcie towaru

Nasze domy towarowe ogarnęła epidemia. Owa „choroba” (aby ostrzec klientów!) starannie wypisywana jest na drzwiach. Nie, to nie „remanent”. To coś bardziej złośliwego, bardziej zaraźliwego i częściej powtarzającego się. To „przyjęcie towaru”.

Ognisko zarazy umieściło się przede wszystkim w Spółdzielczym Domu Towarowym, a to jeden z obowiązków chorobowych — w czwartek 15 bm. gdzieś w godzinach rannych w stoisku z bielizną damską zaczęło się przyjęcie towaru. Klienci dowiedzieli się, że stoisko czynne będzie o godz. 14.30, potem termin został przesunięty, aż dom towarowy zamknięto. W sobotę 17 bm. znowu było tu wielogodzinne przyjęcie towaru, w następny wtorek znowu... Może jeszcze

coś w tym okresie „wyskoczy”, ale jeden klient nie jest w stanie tego zauważyć.

W innych stoiskach SDT, szczególnie z obuwniczym, bielizną dziecięcą — jest podobnie. Epidemia rozpowszechnia się też na inne sklepy — np. w stoisku pasmanteryjnym „Malucha” przyjęcie towaru trwało całe popołudnie w czwartek 15 bm. i w piątek 16 bm. rano.

Cóż — „przyjęcie towaru” to choroba nieunikniona. Może by tylko dyrekcja SDT i MHD zastosowały jakąś „szczepionkę”, aby jej przebieg nie zaostrzył i znacznie skrócił. Bo co będzie jak epidemia rozprzestrzeni się na całe miasto? Nawet dyrektorzy z MHD i PSS nie będą mogli nie kupić w podzielnikach im sklepach. (a)

VI Zjazd delegatów Wojewódzkiego Związku Spółdzielczości Pracy

Dziś w sali konferencyjnej Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej obradować będzie VI Zjazd Delegatów Wojewódzkiego Związku Spółdzielczości Pracy.

Na zjeździe, zarząd Związku złoży sprawozdanie z dwuletniej działalności i zapozna zebranych z podstawowymi zadaniami na lata 1963—65. Dokona też wstępnej oceny planu perspektywicznego na lata 1960—1980.

Porządek obrad przewiduje ponadto złożenie informacji w sprawie wykonania budżetu Związku za okres od 1960 r. do czerwca 1962 r. oraz sprawozdanie z działalności Rady Związku.

Zjazd dokona wyboru członków Rady Związku i ich zastępców, wyboru przedstawicieli na Zjazd Delegatów CZSP oraz kandydatów do Rady CZSP.

Początek obrad zjazdu o godz. 9. (t)

Odczyty o Steinbecku

Na zaproszenie Towarzystwa Wiedzy Powszechnej Jerzy Przedecki, członek ZLP, który będzie miał kilka odczytów o życiu i twórczości Johna Steinbecka, tegoroczego laureata nagrody Nobla. Odczyty te odbędą się między innymi w Miejskich Klubach Związkowych przy WZPTM (o godz. 19.30), w Klubie Międzyzawodowym Prasy i Książki „Ruch” (o godz. 18.00) oraz w Studenckim Klubie AM „Co nieco” (o godz. 20.15). Sądziemy, że wiadomości o zainteresowani wszystkich miłośników twórczości wielkiego pisarza. (Erka)



Jak już informowaliśmy, w sal WDK czynna jest wystawa prac Związku Polskich Artystów Fotografików. Jest to dwudziesta z kolei ogólnopolska wystawa, sprawowana po raz pierwszy do Białegostoku, dzięki staraniom sekcji fotograficznej WDK.

Na wystawie umieszczono 154 prace, stanowiące doręczny przegląd osiągnięć fotografii polskiej. Można tu także obejrzeć najcenniejsze, nagrodzone w roku 1962 prace, takich autorów jak: Olgierd Galdyński, Adama Bogusza, Edwarda Hartwig i innych. (a)

Fot. E. Kaftanski



Jak zwykle, w każda środę — a więc również i jutro — spotykamy się z naszymi Czytelnikami przy redakcyjnym telefonie 45-76.

W godz. 10—12 dyżurujący dziennikarze „Gazety” będą przyjmować pytania, wnioski i uwagi dotyczące różnorodnych dziedzin życia miasta. (h)

Nowa świetlica

Tak jak w okresie letnim mnożyły się place zabaw dla dzieci, tak teraz, w sezonie jesienno-zimowym, wzrasta ilość świetlic dziecięcych.

W ubiegłą sobotę nastąpiło otwarcie nowej świetlicy w naszym mieście. Została ona zorganizowana w bloku nr 3 przy ul. Nowy Świat. Wprawdzie nie jest to duże pomieszczenie, ale dzieci będą miały gdzie spędzać wspólnie wolny czas. Wyposażeniem w sprzęt — radiolodówką i gry zajęł się Oddział Miejski TPD. (a)

W piekarni



W kilku Wierszach

W dniach 27 — 28 bm. Wojewódzki Dom Kultury organizuje w Białymstoku 2-dniowe seminarium kulturalno — oświatowe dla kierowników i instruktorów oświatowych powiatowych domów kultury. (a)

Kolejna prelekcja z cyklu „Wszelchniej Twórczości” odbędzie się dziś o godz. 19 w sali Biblioteki. Wygłosi ją dr Jan Bello — pracownik naukowy Uniwersytetu Warszawskiego. Temat prelekcji: „Wpływ literatury i sztuki na kształtowanie się osobowości człowieka”.

Dziś o godz. 18 w Domu Związków Zawodowych odbędzie się kolejne zajęcia Studium Wychowania Estetycznego Klubu WKZZ, na temat: „Estetyka i moda”. Poprowadzi je Maria Woznińska. *

Dzisiejszy program podwieczorku kulturalnego w Klubie Budowlanych poświęcony będzie sprawom filmu. Poprowadzi go red. Leszek Kubicki. Początek o godz. 19.

• Dziś na Wystawie Wynalazczości

Dzisiaj, tj. we wtorek, 27 bm., na Wystawie Wynalazczości Pracowniczej zostanie o godz. 17 wygłoszona prelekcja na temat pracy doradcy Klubu Techniki i Racjonalizacji. Po prelekcji będą wyświetlane filmy „TOPL”, „Nawęglanie stali w osłonach gazowych”, „Praca w hali odlewniczej”, „Architekt i Corbousier”.

Wstęp wolny. (h)

W Spółdzielczym Ognisku Baletowym

JUŻ od roku istnieje przy Białostockiej PSS Spółdzielcze Ognisko Baletowe. Szczególnie ożywiło ono swą pracę od jesieni br. Uczestnicząca na zajęcia spora, bo licząca 130 dziewczynek i chłopców, gromadka małych — członków PSS, poznaje zasady tańca oraz zasady rytmiki. Program zajęć obejmuje również muzykalnienie dzieci, a wkrótce rozpocznie się zajęcia z dziecięcego savoir vivre.

Zajęcia z zespołami dzieci starszych i młodszych prowadzi p. Borys Zeszko przy akompaniowaniu Andrzeja Srogowskiego.

Jedną z grup ćwiczących — grupa tańca ludowego, przygotowuje miłą imprezę pod hasłem „Dzieci i dzieciom”. W okresie ferii zimowych grupa ta odwiedzać będzie białostockie szkoły, występując na tradycyjnych choinkach dziecięcych.

Pierwszy popis Spółdzielczego Ogniska Baletowego przewidziany jest na wiosnę roku przyszłego, niemniej już teraz przygotowuje się program pokazu, aby jak najlepiej przedstawić dwuletni dorobek. Świeżymi urodzonymi wyróżniają się Małgosia Markiewicz i Jurek Olszowski z grupy młodszej oraz Antos Wende i Stasia Tuszyńska z grupy starszej.

Wiele pomocy w pracy Ogniska udzielił Komitet Rodzicielski na czele ze swą przewodniczącą Zofią Ossowską oraz kierowniczka świetlicy PSS — Krystyna Karwińska. (h)

Sądziemy, że z tego udogodnienia klenci będą niewątpliwie korzystać. (a)

Cieszymy się

z Waszych sukcesów...

LIST włókniarzy grodzieńskich do załogi „Sierżana”

Załoga Białostockich Zakładów Przemysłu Włókiennego im. Sierżana otrzymała ostatnio od grodzieńskich włókniarzy, z którymi w trzymiesięcznym kółku serdecznych list z podziękowaniami za życzenia z okazji 45 rocznicy Rewolucji Październikowej.

„Ciesząc się bardzo — plus w swym liście Włókniarze Grodzieńscy — z Waszych wspaniałych osiągnięć produkcyjnych, Jesteśmy głęboko przekonani, że musicie być zaszczytnym tytuł nadającego zakładu.

Obejście u nas co trzech robotników posiada tytuł „Pracownika Komunistycznej Setki Włókniarzy Grodzieńskich osiągnęły wysoki poziom zaplanowany na 1962 rok, wydajność pracy. — Wspólnie wysiłki — czytamy dalej w liście — narodziły z drzewnego i podłogowego „Sierżana”, w tej chwili i narodu polskiego, o podniesieniu mocy ekonomicznej. Jest w nim wkładem w dzieło umocnienia pokoju na świecie.” (gen)

Czy Dojdą przestana być postrachem...?

Kolegium Orzekające nie będzie pobłażać chuliganom

S KARG było coraz więcej. Kierowano je do Komitetu Miejskiego PZPR, Prezydium MRN, Komendy Miasta MO. Pisali ludzie i mówili: w Dojdach nie można przejść spokojnie, rozwijano chuliganizm, urażano wzrasta, używa wulgarnych słów, zaczęła spokojnych przechodzić. Boja się ich — wieceorem, przez dołdki park mieszkający i tej dzielnicy, nauczyciele i słuchacze Technikum Rolniczego... Bo nie tylko usłyszeć można groźby, ale i „obserwować”.

Przebrała się jednak miarka. Przyjechała milicja raz i drugi, przesłano wnioski do Kolegium Orzekającego. Dobrano Kolegium kilkanaście akt i... odbyło „sesję wyjazdową” w Dojdach. Sala kina „Roma” była wypełniona do ostatniego miejsca. Zjawili

się i obwinieni. Oto niektórzy z nich.

28-letni Edward Szkoła, niedługo nie pracuje, pozostaje na utrzymaniu rodziców. W niedziele, 2 października br., będąc w stanie nietrzeźwym, wszczął w Dojdach awanturę obok klasa MHD, używał słów wulgarnych, uderzył przechodnia. Sprawy zbliżył — ujęł go wezwani funkcjonariusze MO...

21-letni Stanisław Jabluszewski, kawaler, pracownik Zakładu Miesnych, karany za udział w bojkcie na półtora roku więzienia. Zwolniony warunkowo po 15 miesiącach. Znany w dzielnicy chuligan, w kilka dni po zwolnieniu, zakłócił 13 października spokój publicznego...

21-letni Jan Ławewski, kawaler, pracownik Fabryki Słojelek, karany za udział w bojkcie, 10 października br. w parku dołdki uderzył przechodnia w krawiec.

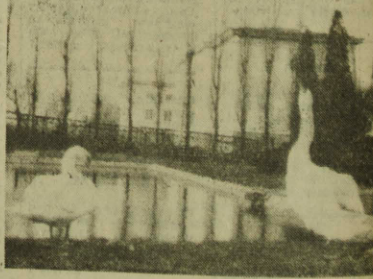
Opinia o każdym z nich — jak tragiczna. Ciągłe awantury, używanie wulgarnych słów. Bezskuteczne, ciągłe rozmowy i napomnienia przez dzielnice MO. Przed Kolegium — ślad skrzyku, ironiczne uśmiechy, tupet... Zaprzeczanie świadkom. Zrzęda jednak nieco „bohaterów” rana, gdy ponownie na karzenie oficer MO — Michał T. zajął surowych kar.

— Dzielnica Dojdów na 24 sławie, szery się chuliganizm... Napadnięci są spokojni przechodnie... Dwa obwinieni, mimo kaźnienia za udział w bojkcie, mimo upomnienia, nie wykazali poprawy, są postrachem dzielnicy... Domagamy się surowego ukarania...

Jeszcze bardziej musieli zrzędnąć milicja, gdy Kolegium na naradzie — ogłoszono wyrok: Jan Ławewski — 4.000 zł grzywny z zamianą na 3 miesiące; 28-letni Stanisław Jabluszewski — 3.000 zł grzywny z zamianą na 3 miesiące; 21-letni Jan Ławewski — 2.000 zł grzywny z zamianą na 30 dni aresztu.

Może teraz — gdy przekonani, że Kolegium Orzekające nie na zamiar pobłażać chuliganom, rastanie znów spokój w dzielnicy Dojdów. Tam bardziej, że kilka spraw, z uwagi na nieobecność świadków, zostało odroczone — ale to bynajmniej nie znaczy, iż chuliganstwo u nich bezkarnie. (a-u)

LABEDZIE



Fot. W. Awizet